

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: p.o. staż. N. M.

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2018 r.

sprawy **D. B.**

obwinionego z art. 77 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Chodzieży

z dnia 2 listopada 2017 r. sygn. akt II W 341/17

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.
2. Kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

H. B.

UZASADNIENIE

D. B. został obwiniony o to, że w dniu 30 kwietnia 2017 r. w godzinach porannych w miejscowości R. nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psów przez co psy wybiegły z kojca, pobiegły na podwórko przy posesji nr (...) w miejscowości R. i zagryzły królika należącego do S. B. , tj. o wykroczenie z art. 77 kw.

Sąd Rejonowy w Chodzieży, wyrokiem nakazowym z dnia 8 czerwca 2017 r., uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 77 kw, wymierzył mu karę grzywny 200 zł oraz obciążył zryczałtowanymi wydatkami postępowania i wymierzył opłatę w wysokości 30 zł.

Sprzeciw od tego wyroku złożył obwiniony, co spowodowało, że wyrok stracił moc a sprawę skierowano do rozpoznania na rozprawie.

Sąd Rejonowy w Chodzieży, wyrokiem zaocznym z dnia 2 listopada 2017 r. w postępowaniu prowadzonym pod sygn. akt II W 341/17, uznał obwinionego **D. B.** za winnego popełnienia czynu zarzucanego we wniosku o ukaranie, czyn ten zakwalifikował jako wykroczenie z art. 77 kw, za które na mocy wspomnianego przepisu wymierzył mu karę grzywny 200 zł.

W drugim punkcie wyroku, na mocy art. 118 § 1 i 4 kpw oraz § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, obciążył obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 zł i wymierzył mu opłatę w wysokości 30 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obwiniony, składając apelację wprost. Jak wynika z apelacji skarżący zarzucił temu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co miało mieć wpływ na jego treść. Zdaniem apelującego nie przedstawiono dowodów potwierdzających, że to jego psy wybiegły z kojca i zagryzły królika S. B., a skazanie nastąpiło w oparciu o słowa i pogłoski ludzi.

Z uwagi na powyższe, wobec braku sformułowanych przez skarżącego wniosków końcowych, należy wnosić, że apelujący domaga się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna i zasługiwała na uwzględnienie. Jej autor trafnie wskazał, że w sprawie zaistniały nie dające się usunąć wątpliwości, które należało rozstrzygnąć na korzyść obwinionego.

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że przypisanie D. B. sprawstwa wykroczenia z art. 77 kw wymagało ustalenia, iż nie dochował wymaganych środków ostrożności przy trzymaniu swoich zwierząt. W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony materiał dowodowy nie dał dostatecznej podstawy na potwierdzenie powyższego. Stwierdzono zatem, że Sąd I instancji dopuścił się obrazy prawa procesowego, gdyż nie zastosował się do zasady *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 kpk i występujących w sprawie nieusuwalnych wątpliwości nie wy tłumaczył na korzyść obwinionego.

W przeciwieństwie do pobieżnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, Sąd Okręgowy miał poważne zastrzeżenia co do wartości zeznań jedyne go bezpośredniego świadka zdarzenia – H. L. (1). Z ustaleń przyjętych za podstawę wyrokowania wynika, iż w dniu 30 kwietnia 2017 r. około godz. 5 rano osoba ta, mieszkająca w sąsiedztwie, widziała dwa psy rasy owczarek niemiecki biegające po podwórzu pokrzywdzonego i rozpoznała, że to psy obwinionego D. B.. Sąd Rejonowy następnie też przyjął, że te właśnie zwierzęta rozerwały klatkę, gdzie pokrzywdzony trzymał króliki i zagryzły królika rasy baran. Jak zaś wynika z treści zeznań wspomnianego wyżej świadka, osoba ta nie widziała by psy dostały się do klatki i zaatakowały królika.

Kontrola odwoławcza całości zeznań świadka H. L. (1) spowodowała jeszcze dalej idące odmienności, gdyż po analizie tychże zeznań nie można było przyjąć, że relacja tegoż zdarzenia była tak klarowna i zdecydowana, jak dowolnie przyjął Sąd I instancji. Należało bowiem wskazać, iż świadek H. L. zeznając na rozprawie nie była pewna swego rozpoznania psów jako należących do obwinionego, co różniło jej zeznania od tych składanych w postępowaniu wyjaśniającym. Uzasadniając swoje stanowisko przesłuchiwana przed sądem, wskazywała na upływ czasu od zdarzenia oraz ograniczoną możliwość obserwacji: „Ja już teraz nie pamiętam, dawno to było. Psy takie ciemno, dosyć duże. Nie znam pana B., chyba jego byli. Nie wiem.” (fragment zeznań H. L. (1) k. 39).

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższa, mocno uproszczona i szczątkowa relacja nie stanowiła dostatecznej podstawy aby przyjąć ponad wszelką wątpliwość, że dwa psy, które świadek widziała rzeczywiście należały do obwinionego. Natomiast pozostałe dowody osobowe, bo tylko takie w sprawie zebrano, nie były wystarczające aby wykazać sprawstwo obwinionego. Żaden bowiem ze świadków: pokrzywdzony S. B. i policjant M. J. - nie był przy zdarzeniu, a jedynie po jego zaistnieniu starali się oni dowiedzieć jaki był przebieg wydarzeń i kto zagryzł królika. Znowż zatem uwaga organu orzekającego powraca do zeznań świadka H. L. (1), która według dwóch wyżej wymienionych osób, miała widzieć biegające psy obwinionego. Jak wyżej już stwierdzono, obserwacje sąsiadki były jednak niepełne i nie do końca konsekwentne. Obiektywnie zaś ujmując, zważywszy na podeszły wiek tego świadka, panujące na dworze ciemności, mogła ona nie dokonać prawidłowego rozpoznania biegających po sąsiednim podwórku psów. Tym bardziej, że zeznając przed sądem nie była już pewna swojego pierwszego wskazania, że były to psy obwinionego. Za poszlakę jedynie uznać też należało ustalenie, że wcześniej, przed zdarzeniem będącym przedmiotem niniejszej sprawy, te psy obwinionego zagryzły już kilka królików należących do syna pokrzywdzonego. Okoliczność ta, jakkolwiek godna zauważenia, to jednak nie była jednoznacznym wskazaniem, że i tym razem tak było. Doświadczenie życiowe uczy, że po wsi biega wiele psów, które nie zawsze są odpowiednio dopilnowane przez właścicieli. Przy ocenie tego konkretnego przypadku warto również wskazać na całkowity brak ustaleń odnośnie stanu zabezpieczenia zwierząt obwinionego w dniu 30 kwietnia 2017 r. W związku z tym, iż funkcjonariusze policji w godzinach rannych nie zastali

obwinionego ani nie widzieli jego psów, nie wiadomo czy i gdzie były wówczas trzymane, a tym bardziej nie ustalono aby nosiły na ciele ślady jakiegóż nocnej eskapady.

Podsumowując, stwierdzić należało, że słusznym okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji zasady in dubio pro reo. Z uwagi na przedstawione wyżej uwagi nie było możliwym przypisanie waloru pełnej wiarygodności pierwszym zeznaniom świadka H. L. (1). Brak przy tym perspektyw aby wzbogacić materiał dowodowy, albowiem nie ujawniły się żadne inne źródła dowodowe, które można by wykorzystać. W tej sytuacji miał słusznosc apelujący podnosząc, że w sprawie zabrakło realnych podstaw do uznania za udowodnione sprawstwo i zawinienie obwinionego.

Mając wszystko powyższe na uwadze koniecznym stało się uniewinnienie obwinionego od popełnienia przypisanego mu wykroczenia, którego ogólny opis rodził pewne zastrzeżenia, gdyż nie wskazano nawet liczby psów, których miał obwiniony nie dopilnować. Podkreślić bowiem trzeba, że sformułowana w art. 8 kpw w zw. z art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej nakłada wprawdzie na proces w sprawach o wykroczenia wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla obwinionego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 1 kpk), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność obwinionego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu wykroczenia. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia obwinionego, negującego tezy wniosku o ukaranie, zostaną uprawdopodobnione (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008, V KK 267/08, LEX nr 485030).

Uwzględniając zatem fakt ograniczonej możliwości uzupełniania materiału dowodowego (kierunek apelacji zakazuje czynienie ustaleń na niekorzyść podsądnego), uznać należało, że w sprawie zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, które należało rozstrzygnąć na korzyść obwinionego.

Wobec powyższego, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżone orzeczenie i orzekł odmiennie co do istoty, uniewinniając D. B. od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

O kosztach procesu orzeczono w pkt 2, na podstawie art. 118 § 2 kpw obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Hanna Bartkowiak